

TOMASZ PUDŁOCKI, *Wawrzyniec Kisiel – zawsze „na posterunku”*, „Nasz Przemysł” 2018 nr 3 s. 41, portret

Wśród nauczycieli przemyskich szkół średnich wiele jest osób, które dzień po dniu wykonywały swoje obowiązki, stojąc „na posterunku” wysokiej jakości kształcenia i wyrabiania postaw obywatelskich. Do takich osób zaliczyć trzeba długoletniego nauczyciela i powojennego dyrektora II Gimnazjum i Liceum im. prof. K. Morawskiego – Wawrzyńca Kisiel.

Urodził się 8 VIII 1879 r. w Nowosielcach koło Przeworska jako syn Bartłomieja i Marii z d. Zmora. Uczęszczał do Gimnazjum w Rzeszowie w l. 1896/1897–1903/1904, po czym studiował filologię germańską na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w l. 1904/1905–1906/1907, uzupełniając studia w r. akad. 1907/1908 na Uniwersytecie Wiedeńskim.

Bezpośrednio po studiach mianowany został przez Radę Szkolną Krajową zastępcą nauczyciela w I Gimnazjum w Przemyślu 21 VIII 1908 r. W tym czasie poznał Marię Stanisławę Damaszkę (ur. 18 XI 1887 r. w Chyrowie), córkę miejscowego budowniczego i architekta Piotra i Pauliny z Szymańskich. Małżeństwo zawarto 17 IX 1910 r. (świadkami byli koledzy z pracy, tj. dyr. W. Bojarski i prof. A. Münnich); para pozostała bezdzietna.

Po trzech latach pracy dec. z dn. 24 II 1911 r. przeniesiono Kisiel do Gimnazjum w Przemyślu na Zասaniu (późniejszego im. K. Morawskiego). Egzamin nauczycielski z języka niemieckiego jako głównego, a filologii klasycznej jako dodatkowej zdał 29 XI 1912 r. przed Krakowską Komisją Egzaminacyjną, uzyskując pełne kwalifikacje do pracy w szkolnic-

twie średnim. Latem 1914 r. przeniesiony został do Gimnazjum w Myślenicach, ale z powodu wybuchu wojny powołano go do odbycia służby wojskowej. Po ukończeniu wojny powrócił do pracy w Gimnazjum zasańskim. Poza nauką niemieckiego, łacińskiego, greckiego i sporadycznie matematyki w niższych klasach, przez wiele lat pełnił funkcję sekretarza szkoły (pomocnika kancelaryjnego dyrektora) oraz sprawował nadzór nad klasami filialnymi.

Kisiel, w przeciwieństwie do wielu innych nauczycieli, nie angażował się zbyt w działalność społeczną. Wiadomo, że był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Zjednoczenia Towarzystw Polskich oraz miejscowego oddziału III Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej im. H. Sienkiewicza (3 II 1924 r. został członkiem Komisji Rewizyjnej koła). Angażował się też w działalność Klubu Sportowego „Czuwaj”. Minimum dwukrotnie, tj. 28 XII 1924 i 3 I 1926 r. został wybrany do Komisji Rewizyjnej klubu. W 1913 i kolejno 26 II 1914 r. został wybrany jako sekretarz do zarządu miejscowego koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych (do 1916) i ponownie 11 V 1922 r. na jednoroczną kadencję.

W latach 1939–1944 pracował w Państwowej Szkole Handlowej w Przemyślu (początkowo po niemieckiej stronie miasta, a po zajęciu całego miasta przez Niemców na Starym Mieście; uczył języka niemieckiego i korespondencji w tym języku). Równocześnie obok profesorów J. Smółki, S. Jerschiny i M. Dziedzica brał udział w tajnym nauczaniu. Po odbiciu miasta z rąk niemieckich pod koniec lipca 1944 r., kiedy z miasta wyjechał dyrektor Jan Smółka, to Kisiel był odpowiedzialny za uruchomienie Gimnazjum Morawskiego. Po powrocie Smółki do Przemy-

śla wspierał go w kierowaniu szkołą – organizowanej w dużej mierze w bardzo kiepskich warunkach. Oficjalnie obowiązki dyrektora pełnił w okresie 1 XII 1945 – 15 V 1947 r. (w międzyczasie Smółka zmarł 22 XII 1946 r.). Po zwolnieniu z funkcji nadal pracował w szkole (obowiązki objął Mieczysław Dziezic, a następnie Ferdynand Schneider.). Na emeryturę przeszedł z dn. 1 II 1951 r.

Po latach tak był wspomniany przez jednego ze swoich uczniów:

„Od najmłodszych do najstarszych klas gimnazjum wszyscy kochali tego najzaciejszego Pedagogę. Posiadał On wielki dar nauczania i chociaż stawiał wysokie wymagania, to jednak z siebie tylko właściwą umiejętnością znawcy charakterów uczniowskich, umiał wpływać na należyte przygotowanie do lekcji wychowanków. Był też najgorliwszym obrońcą młodzieży przed przesadną nieraz surowością swoich kolegów – nauczycieli... Pogodne zawsze usposobienie i wykwintny humor jednały Mu szczerą sympatię młodzieży i środowiska. Skromny i nieubiegający się o rozgłos, żył w pracy dla Szkoły i społeczeństwa. Często też należne sobie uznanie władz przypisywał kolegom, uważając, że będzie to dla nich bodźcem do lepszej pracy. Sam laurów nigdy nie szukał...”

I przed wojną uczniowie pamiętali go jako solidnego wykładowcę, ale z dużym poczuciem humoru.

Po przejściu na emeryturę wkrótce ciężko zachorował. Po półtorarocznej chorobie zmarł 12 X 1956 r. w Przemyślu. Pochowany został na Cmentarzu Głównym (kwatery 29, rząd 8, pole 23).

Fot. ze zbiorów p. Piotra Damaszkę, któremu Autor dziękuje za pomoc w pracach archiwalnych.